Pojedyńczy egzemplarz Zł. 1.50.

HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli koni oraz sportów konnych.



3 let. og. kary **Madryt** (Morganatic i Sevilla), własność p. St. Mroczkowskiego, hodowli p. Fr. Wężyka, zwycięzca Derby 1929 r. W głębi stoi trener Madryta p. J. Karwacki.

Rok III.
№ 11-12.

Warszawa.

27 lipca
1929 r.

Rok III. Warszawa, 27 lipca 1929 r. Nr. 11—12

HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli koni oraz sportów konnych.



7 let. og. c.-gn. **Forward** (Fils du Vent i Galf), własność p. E. Grzybowskiego, hodowli p. M. Sawickiego, trzykrotny zwycięzca nagr. „Im. Prezydenta Rzeczypospolitej".

J. St. Wieczorkiewicz.

Z sezonu wiosennego w Warszawie.

Nagroda „Rulera" i „Im. J. hr. Zamoyskiego".

Fenomenalne galopy Fausta odstraszały konkurentów od nagr. „Rulera"; wbrew przewidywaniom jednak Faust na start tej gonitwy nie wyszedł, a zastąpić go miał pożyteczny Fordon, z którym doskonałe klacze Arrow i Falada mogły się nie liczyć. Pola dopełniały Szeryf i Latawiec, który wprawdzie przegrał już do Fordona, lecz potem pobił Bascule.

Od startu odskoczyła Arrow i poprowadziła bardzo ostro gonitwę; próbował gonić ją Latawiec, reszta szła w znacznym odstępie, tak jakby Szeryf i Fordon nie marzyły nawet o zwycięstwie. Na początku prostej Latawiec odpadł, zaś do cantrującej Arrow zbliżyła się cała w rękach idąca Falada i obie klacze zlekka jechane zaczęły odsuwać się od pola. W rezultacie celownik pierwsza minęła Falada (ż Pasternak) o łeb wysunięta przed Arrow (ż. Dorosz); w odstępie trzeci Fordon (ż Jagodziński) dalej Szeryf i Latawiec. Czas donitwy dobry 1 m. 42 s (6—30—32½—33½).

Nagrodę „Im. J. hr. Zamoyskiego" prowadził Boruta tempem umiarkowanem, w odstępie 20 dł. Forward (ż. Czernuszenko) tuż Erudyt (ż. Dorosz), za nim Fergana (ż. Fomienko), Dziwo II (ż Kuczarski) i Menzalaric (ż. Magdaliński)

Około bram Forward ostrym rzutem mija Borutę i cantrując, doprowadza gonitwę do celownika, bijąc o szyję (ponieważ został przez żokeja zatrzymany) Erudyta.

Dobrze przeszedł Erudyt, próbując zawiązać walkę z Forwardem, dla Fergany wyścig złożył się niekorzystnie, bo na szybkość. Czas 2 m. 37½ s. (28—32—33—33—31½).

„Produce" i nagr. „Im. A. Wotowskiego".

Tor ciężki.

Na start „Produce'u wyszły: Faust (ż. Jagodziński) i Fanfara (ż. Dugan), Arrow (ż. Dorosz), Bohun (ż. Fomienko) i Szeryf (ż. Pasternak). Poprowadziła równem tempem Fanfara przed Szeryfem, Arrow, Faustem i Bohunem. Na trzecim zakręcie Szeryf, pobudzany, probuje dojść do leaderki, co udaje mu się dopiero około drugiej bramy, wtedy jednak Jagodziński puścił niego cugli Faustowi i ten momentalnie wychodzi na czoło stawki. Resztę dystansu Faust przeszedł roboczym galopem, bijąc o 6 dł. Arrow, która bez wysiłku utrzymała drugie miejsce o 1 dł przed Bohunem; w odstępie Szeryf i Fanfara. Czas 2 m. 24 s. (7—33½—34½—35—34).

Nagr. „Im. A. Wotowskiego" poprowadził Herkules (ż. Sakowicz) przed Forwardem (ż Czernuszenko), który ma 3 kg nadwagi, Dziwo II (ż. Kucharski) i Ferganą (ż. Fomienko). Do stajen porządek się nie zmienia. Około bram odpada Dziwo II, zaś Forward dochodzi do Herkulesa i rozpoczyna z nim walkę w batach. Przed ostatnim zakrętem Fergana ostrym rzutem mija walczące ogiery i prowadząc gonitwę do końca, wygrywa ją łatwo o 5 dł od Herkulesa, który z różnicą 1 dł. minął celownik przed Forwardem. Daleko Dziwo II Czas dobry 3 m. 16 s. (56—34½—33½—35½—36).

„O a k s"

Do walki o tę najzaszczytniejszą dla 3 let klaczy nagrodę stanęły: Falada (ż. Dorosz) z leaderką Fidelją (chł. Michalczyk), Harmonja (ż. Górecki), Bascule (ż Kucharski), Madame Bovary (ż. Fomienko), Hora (ż. Dugan) i Fanfara (ż. Jagodziński). Poprowadziła ostro Fidelja, za którą w odstępie 5 dł Fanfara, w tym samym odstępie Hora, Falada, Madame Bovary, Harmonja i Bascule Na dyst. 1200 m Madame Bovary mija Faladę i razem z Horą probóje dojść do Fanfary. W połowie stajen Falada powoli zaczyna mijać idące przed nią klacze, tak, iż na prostą wychodzi już pierwsza i to hands-dawn; tuż druga Harmonja, która na początku prostej zaatakowała zwyciężczynię nagrody „Rulera". Moment walki i Harmonja jaknajłatwiej wyprzedza pobudzaną przeciwniczkę. Przed główną trybuną do pary tej podeszła finishująca Bascule, jednak pchnięta Harmonja nie dała sobie wydrzeć zwycięstwa, zaś Bascule pobiła tylko na drugie miejsce Faladę o ½ dł. Czas dobry 2 m 17 s. (6—30½—32½—35—33).

„DERBY"

i nagr. „Im. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Od kilku lat już pogoda nie sprzyja rozgrywce „Derby", tak i w tym roku w dzień największego święta sportowego popadywał deszczyk; tor mimo to był dobry.

Do startu w „Derby" wyszło dużo koni, mimo fenomenalnych galopów Fausta i jego zwycięstwa w „Produce", odniesionego w ogromnym stylu.

Po kilku falstartach, na których ponosił zdenerwowany tego dnia Faust, pole ruszyło. Na czele widać barwy p. B. Szwejcera; to prowadzi Fordon (ż. Dugan), za nim silnie wyrywający się żokiejowi Faust (ż. Jagodziński), tuż Madryt (ż. Sakowicz), Bohun (ż Fomienko), Arrow (ż. Dorosz), Colombo (ż. Pasternak), Acan (chł. Tobjasz), Bascule (ż. Kucharski), Latawiec (ż. Chatisow), Szeryf (ż. Magdaliński), Harmonja (ż. Górecki) wreszcie Fijołek (j. Nowak) i Awiator (ż. Szyszkowski). Tempo wolne; około pierwszej bramy Faust rzuca leadera i wzmacnia tempo, idzie jednak już bez energji; około drugiej bramy Madryt ostrym rushem rzuca Fausta i odsadzając się o kilka długości prowadzi dalej wstrzymywany. Na trzecim miejscu ukazuje się Colombo, lecz w krótce mija go Latawiec, który na początku prostej próbuje zaatakować Fausta; lecz ten w batach na całej linji prostej utrzymuje drugie miejsce. Trzecie miejsce w ostatniej chwili zajął Szeryf, bijąc o łeb Latawca, za którym o szyję Colombo W odstępie reszta z Arrow na czele. Czas słaby 2 m. 36¼ s. (26 — 33 — 33 — 32 — 32¼). Czem wytłumaczyć tak bezwzględną porażkę Fausta? Na to pytanie odpowiedziećby mógł chyba tylko jego trener. W każdym razie jednak złożenie wyścigu nie było dla Fausta korzystne napewno.

Do startu w gonitwie o nagr. „Im. Prezydenta Rzeczypospolitej" wyszło cztery wszystkiego konie: dwukrotny zwycięsca tej nagrody Forward (ż. Czernuszenko), Fergana (ż. Fomienko), z leaderem Borutą (ż. Dugan) oraz Herkules (ż. Sakowicz).

Poprowadził równem tempem Boruta przed Herkulesem, Ferganą i Forwardem. Porządek się nie zmienia aż do słupa na dystansie 1600 m gdzie na czoło stawki wyrzuca się Herkules i prowadzi, odsadziwszy się o kilka długości. Zaczyna gonić uciekiniera silnie jechana Fergana, za którą o 2 dł. galopuje cały w rękach Forward Około bram Forward rzuca konkurentów i cantrując na reszcie dystansu, wygrywa po raz już trzeci tę najzaszczytniejszą dla koni starszych gonitwę. Drugie miejsce po walce zajęła Fergana bijąc Herkulesa o 2 dł. Czas bardzo dobry 3 m. 30 s. (1' 20"—33—32—32—33).

Tak więc aż do „Derby" klasyczne nagrody trzyletnie coraz to inny crack wygrywał.

Nagr. „Jubileuszowa"

i „Im. XIV P. Ul. Jazłowieckich".

Pogoda śliczna; tor bardzo lekki. W nagr. „Jubileuszowej" wziął udział i Madryt, mimo 3 kg. nadwagi, zachęcony widocznie stylem zwycięstwa w „Derby".

Wyścig ten budził duże zainteresowanie ze względu, iż jest to pierwsza poważna próba trzylatków z końmi starszego wieku, z których zresztą jeden tylko, Fergana, wyszedł do startu (leadera Vedette'a i flyera Colonela nie ma co liczyć).

Start dobry: poprowadził Vedette (ż. Kempa), za nim Colombo (ż. Pasternak), który korzystał z 2 kg. ulgi wagi, Latawiec (ż. Szyszkowski), Madryt (ż. Sakowicz), Szeryf (ż. Magdaliński), Colonel (ż. Kucharski), Falada (ż. Dorosz), Fergana (ż. Fomienko), Faust (ż. Jagodziński). Tempo niezbyt ostre, mimo to cała stawka idzie dość rozciągnięta. Na przeciwległej prostej Madryt przechodzi na drugie miejsce, około słupa na dyst. 1000 m. na pierwsze i prowadzi wzmacniając tempo. Mimo bardzo ostrego w tem miejscu tempa (31¼ s.) Faust gwałtownym rzutem z ostatniego miejsca mija współzawodników, przelatuje obok Madryta i wyprowadza na linję prostą, w połowie której dochodzi doń oględniej prowadzona Fergana i w zaciętej walce bije o 1 dł., w odstępie Madryt i jeszcze dalej reszta z Colombo na czele.

Pierwszą, wielką próbę porównawczą wygrał koń starszego wieku. Co prawda Faust ma dużo na swe usprawiedliwienie, o tem jednak pomówimy później Czas słaby 2 m. 37 s. (28—32—33¼—31¼—32).

Druga wielka próba trzylatków ze starszemi, rozgrywana tego samego dnia, a mianowicie nagr. „Im. XIV p. Ul. Jazłowieckich", przeznaczona tylko dla klaczy, zgromadziła na starcie trzy współzawodniczki: 3 let. Arrow (+2 kg.), 4 Galante (w. n.) i 6 let. Menzalaric (+2 kg.); leaderki Ma Jalousie i Miss Mistinguett nie wchodziły oczywiście w grę. Start dobry: poprowadziła bardzo ostro Miss Mistinguett (ż. Szyszkowski) przed Ma Jalousie (ż. Kempa), Galante (ż. Magdaliński), Arrow (ż. Dorosz) i Menzalaric (ż. Pasternak). Około bram leaderki nikną, na czoło wychodzi Galante, zaatakowana na początku prostej przez Arrow. Walka trwa aż do pierwszej trybuny, gdzie wyczerpana Arrow rezygnuje z walki. Wyprzedza ją wtedy Menzalaric, która również łatwo wyprzedza i Galante, wygry-

wając o 3 dł. gonitwę. Czas doskonały 1 m. 40 s. (6½—30—31—32½).

I drugą próbę mieszaną wygrał koń starszego wieku.

Dzień rozgrywki tych dwóch nagród rzucił niekorzystne światło na klasę tegorocznych trzylatków.

Nagr. „Kozienic".

Na start tej porównawczej nagrody wyszły: Herkules (ż. Sakowicz), Faust (ż. Jagodziński), Fergana (ż. Tomienko), Menzalaric (ż. Pasternak) i Latawiec (ż Szyszkowski). Poprowadził ostro Latawiec przpd Herkulesem, Faustem, Ferganą i Menzalaric. Na drugiej ćwiartce Latawiec zwalnia tempo; zaczyna go gonić wówczas Herkules; od słupa na dyst. 1000 m. tempo znowu się poprawia Przy stajniach Herkules łapie leadera, lecz jednocześnie rusza Faust, wychodzi na czoło stawki i cantrem doprowadra do celownika gonitwę. Drugie miejsce zajęła po walce z Herkulesem Fergana. Dla Menzalaric dystans 2100 m. jest zadługi. Czas doskonały 2 m. 15 s. (7—1¼—3¼—1¼—1¼).

Derby angielskie.

Piątego czerwca rozegrane zostało, jak zazwyczaj w Epsom, Derby angielskie. Pogoda nie dopisała i nawat w czasie wyścigu padał deszcz. Pomimo tego gonitwie przyglądało się pół miljona ludzi. Król Jerzy z powodu przewlekłej rekonwalescencji nie był obecny. Zastępował go następca tronu książe Walji.

Do wyścigu stanęło 26 koni. Na defiladzie prezentowały się one dobrze za wyjątkiem dwuch towarzyszy stajennych: Cragadour i Cavendo. Bardzo denerwował się i tańczył „na palcach" Kopi.

Faworytami były Mr. Jinks (5:1), Cragadour (15:2), Hunter's Moon (10:1), Gay Day (10:1), Kopi i Walter Gay (100.8). Z resztą liczono się mniej i nawet Brienz do niedawna trzeci faworyt na Derby był oceniany w stosunku 50:1, Cota Trigo była 33:1.

Po trzech próbach startu konie ruszyły dobrze oprócz P. D. Q[i trochę Posterity oraz Leonarda. Na przodzie okazał się Hunter's Moon, za nim Barbizon, En Garde i Trigo, następnie Brienz, Golden Rain, Mr. Jinks, Gay Day, Cavendo... Wyścig był wolny i konie szły bardzo skupione do Tattenham Corner (początek ostatniego zakrętu), gdzie naprzód wysunął się Brienz przed zwartą grupą· W tem miejscu pośliznął się i upadł Kopi (jeździec i koń wyszli z wypadku bez szwanku), przez którego musiał przeskoczyć Posterity. Walter Gay został potrącony i przez to dużo stracił. Przed samą linją prostą nie wytrzymali walki Cragadour i Mr Jinks. Trochę dalej Gay Day skończył się również. Na czele okazali się Hunter's Moon, Trigo, Brienz i Walter Gay. Następnie wygrał Trigo, bijąc o 1½ długości Walter Gay, za którym o 2 długości był Brienz, za nim o 3 długości Hunter's Moon, piąty En Gard. Wyścig rozegrano w 2 m. 36³/₅ s.

Trigo og. gn. jest koniem irlandzkim (Irish colt beats the favourites! – Trigo's „Irish Jig in the Derby") p. W. Barnett i urodzonym w jego stadzie po Blandford i Athasi Dziad jego ze strony macierzyńskiej Farasi jest w trzech czwartych bratem Morganatica, ponieważ pochodzi od jego matki Molly Morgan i Desmonda syna St. Simona.

Trigo, og. gn. ur. 1926 r.	Blandford 3	Swynford (1)	John o' Gaunt 3	Isinglass 3	Isonomy 19
					Deadlock
				La Fleche	St. Simon 11
					Quiver
			Canterbury Pilgrim	Tristan 10	Hermit (5)
					Thrift
				Pilgrimage	The Earl *
					Lady Audley
		Blanche	White Eagle (5)	Gallinule 19	Isonomy 19
					Moorhen
				Merry Gal	Galopin 3
					Mary Seaton
			Black Cherry	Bendigo 9	Ben Battle (4)
					Hasty Girl
				Black Duchess	Galiard 13
					Black Corie
	Athasi 22	Farasi	Desmond 16	St. Simon 11	Galopin 3
					St Angela
				L'Abbesse de Jouarre	Trappist (4)
					Festive
			Molly Morgan	Morgan 5	Springfield 12
					Morgiuna
				Sissie	Nuneham 3
					Saga
		Athgreany	His Majesty or 13 Galloping Simon 8	Melton 3	M'st r Kild re 3
					Violet Melrose
				Simena	St. Simon 11
					Flying Footst'p
			Fairyl'nd	Lesterlin 9	Gallinule 19
					Miliora
				Stella	Necromancer 9
					Hollyleaf

*) Albo The Palmer (5).

Walter Gay lorda Woolavingtona jest po Captain Cuttle i William's Prive, Brienz p. S. Tattersalla po Blink i Blue Lake.

Trigo swojem zwycięstwem sprawił dużą niespodziankę i płacono za niego 33 za 1. Cieszył się właściciel p. Barnett, przemysłowiec z Belfast w Irlandji, któremu winszował zwycięstwa książe Walji.

jest on zamiłowanym hodowcą i sportsmanem. W tym roku wygrał już Jubilee St. w Kempton Park i Spring Cup w Newbury Athfordem przyrodnim bratem Trigo.

Zdziwiony był trochę trener Trigo R. C. Dawson, który oznajmił właścicielowi przed wyścigiem, że znajdujący się u niego w treningu Le Voleur jest w każdym razie o wiele lepszy.

Trigo uczestniczył w nagr. Dwa Tysiące Gwinei. Przed tym wyścigiem Aga Khan ofiarowywał za niego 20,000 funtów, lecz oferta nie była przyjęta. Trigo zajął tam zaledwie 9-te miejsce, co tak speszyło dosiadającego go żokieja J. Loach, że, chociaż był zamówiony na Trigo na Derby, telefonicznie prosił trenera Dawsona, żeby zwolnił go z tego zobowiązania, gdyż woli jechać na Leonardo. a zupełnie nie wierzy w szanse Trigo. Trener się zgodził i zamówił na przyszłego zwycięzcę jeźdźca Marshala, który z powodzeniem jeździ w wyścigach z przeszkodami Dwudziestoletni Marshal już trzy lata temu wygrał Great Jubilee Handicap w Kempton Park na koniu Abbots Speed, za co lord Dewar ofiarował mu złotą szpicrutę Marshal mówi, że kiedy doszedł do Hunter's Moon, wiedział że wygra pewnie.

Utrzymują niektórzy znawcy, że na rezultat wpłynęło to, iż wyścig był początkowo, szczególniej do połowy pierwszej mili, wolny i konie tak się skupiły, że przeszkadzały sobie i nawet był spowodowany wypadek upadnięcia Kopi.

Żokiej Fox, który dosiadał Walter Gay i był drugi, narzeka, że Kopi potrącił go przed upadkiem, przez co dużo stracił i musiał to z trudem nadrabiać.

Dodać należy, że Trigo w roku bież. wygrał Berkshire Handicap w Newbury w kwietniu.

Po rozegraniu Derby, a więc i tak zwanych sweepstakes'ów i pul znów kilkanaście osób stało się bogaczami: p A. J. Chandler w Stock Exchange sweep wygrał 125,000 funtów, p. W. Cole w Caliutta sweep — 124,842 funty, p J. Cahn — 62,000; jakaś pani wygrała u bookmakerów 63,000 i t. d. Wogóle w grze było podobno według obliczeń 10 miljonów funtów szterlingów.

T. J.

Z za kulis angielskiego Derby.

„Sport-Welt" berliński z dnia 14 czerwca b. r. drukuje list z Londynu Roberta Bunsowa. List ten poświęca autor nie już znanemu opisowi przebiegu Derby, lecz wrażeniom ubocznym, którym angielska prasa fachowa słaby tylko dała oddźwięk, niemniej przeto, a może właśnie dlatego bardzo interesującym. Poniżej podajemy najciekawsze momenty z listu Bunsowa.

„Zwycięsca Derby, Trigo — pisze Bunsow — jest koniem irlandzkim, w Irlandji wychowanym, do Irlandczyka należącym i przez Irlandczyka wreszcie trenowanym, Tego roku dostało się Anglikom porządne wcieranie: irlandczycy stwierdzili, że i oni również istnieją. Athford, rodzony brat Triga, zdobył Newbury Cup i Great Jubilee, Mr. Jinks Dwa Tysiące Guinei, a teraz Trigo zwyciężył w Derby.

Po zwycięstwie Triga panowało w Epsom lodowate milczenie. Nie przypuszczam nawet, żeby w ten sposób chciano okazać niechęć Irlandczykom, lecz poprostu zwycięstwo Triga podziałało na widzów jak cios pałką w głowę. Dlaczego tak było, chcę właśnie opowiedzieć.

Przed nagrodą 2.000 Guinei Trigo był przez stajnie mocno obstawiony w zakładach. Szedł on za Mr. Jinksem i Cragadourem jako trzeci faworyt, ponieważ był on jednym z najlepszych, a przypuszczalnie najlepszym dwulatkiem w Irlandji, gdzie biegał zeszłego roku i gdzie był trenowany. Potem poszedł do Anglji do R. C. Dawsona, który w swej stajni miał już jego brata Athforda i który również był właścicielem jego ojca Blandforda. W „Guineach" znakomity Trigo zawiódł; być może dystans był dla niego za krótki a tempo wyścigu za szybkie.

Dawson trenował oprócz Trigo również Le Voleura, będącego własnością Aga Khana. Ponieważ Le Voleur był steyerem, zaznaczył się więc korzystnie w Chester Cup, gdzie był drugi za En Garde. Dystans wynosi tam 2.400 m po kolistym torze i koń, który w tym wyścigu chce zająć miejsce musi posiadać staminę. W trialu między Athfordem Trigo i Le Voleurem zwyciężył Le Voleur, a Trigo kończył w batach. To zostało rozgłoszone urbi et orbi. Ale stajnia na tem nie poprzestała. Na kilka dni przed Derby nasz klub prasowy wydał lunch dla właścicieli koni mających wziąć udział w rozgrywce Derby i przy tej okazji wygłoszono mnóstwo przemówień Każdy właściciel, trener a nawet żokiej wygłaszał swoje zdanie, uważając je za najtrafniejsze i każdy twierdził, że ma w stajni zwycięscę Niektórzy czynili to w formie mniej lub więcej wyraźnej przenośni, inni jednak byli w swych przepowiedniach wprost przesadni. Do tych należy

przedewszystkiem Steve Donoghue, chociaż od pewnego czasu regularnie z roku na rok bierze w skórę. W tym roku żadne z przemówień nie było tak przepojone pewnością zwycięstwa, jak przemówienie Aga Khana i jego trenera Dawsona o szansach Le Voleura. „Zdobyć Derby — mówił książe indyjski — to niezmiernie trudne zadanie W tym roku jeszcze cięższe niż poprzednio. W poprzednich latach biegały w Derby moje konie, dobrzy faworyci — że wspomnę Zionista i Salmon Trouta — nie mogące, zdawało się nie zwyciężyć i trzeba dużo szczęścia, żeby w tym roku zwyciężyć Le Voleurem; jeśli jednak zechcecie Panowie powierzyć swoje pieniądze w Derby zdrowemu i bardzo pięknemu koniowi górującemu nad innemi wyglądem, wtedy może zrobicie lepiej niż się wam zdaje. Jeden z najlepszych trenerów trenuje tego ogiera, jeden z najlepszych żokei dosiada go. Ale to jeszcze nie wystarcza. Gra tu rolę zbyt wiele okoliczności, nad któremi nie posiadamy żadnej władzy. Mimo wszystko chcę jeszcze Panom powiedzieć coś na przyszłość: Ze wszystkiego co słyszę, jest bardzo prawdopodobne, że ja wyhodowałem zwycięscę na Derby 1930 roku".

To nie było przemówienie zbyt gorące ani zbyt chłodne. Taką mowę mógł wygłosić każdy właściciel konia, biorącego udział w Derby. Potem jednak przemówił trener Dawson. O Trigo ani słowa ale o Le Voleurze wygłosił zato następujące zdanie: „Ten ogier nie przyniesie wstydu barwom swej stajni. Wyróżnił się on u mnie nadzwyczajnie i jesteśmy uprawnieni do wielkich nadziei. Być może Le Voleur nie zdoła pokonać Mr. Jinksa, ale będzie on kończył u jego siodła."

To można było rozumieć jako typowanie Le Voleura. Ale Irlandczyk wygłosił przytem pewną przepowiednię, z którą i Pytji delfickiej byłoby do twarzy, ponieważ Le Voleur był dwunasty w wyścigu a Mr. Jinks jedenasty. Przedtem nikt nie mógł przypuszczać, że to właśnie Dawson miał na myśli, tembardziej, że posadził on na Le Voleura swego doświadczonego stałego żokeja M Beary, również Irlandczyka, który w tym roku jest w znakomitej formie, na Trigo zaś ucznia Woothon Joe Marshalla. To był zdaje się pierwszy wypadek, żeby jeździec dosiadał zwycięscę Derby, gdyż Herbert Jones, kiedy na Diamond Jubilee wygrał Derby, skończył już, o ile wiem, okres praktyki.

Stajnia więc przez wybór żokeja potwierdziła typ stajenny — Le Voleura. Jednak w sposób osobliwy nadeszła rankiem w dzień Derby do Belfastu w Irlandji, gdzie mieszka właściciel Triga, depesza: „Trigo will do the trick". Na depeszę czekała cała Irlandja. Jak ogień plutonowy przeszła ta wiadomość przez cały kraj, bookmakerzy w Irlandji ponieśli ciężką porażkę Co się działo w Anglji — trudno opisać. Bookmaker Sutters przewodniczący Beaufort Club miał w swych książeczkach na Derby więcej niż dwadzieścia tysięcy funtów, z czego na Triga zaledwie jeden funt. Dawson powiedział po wyścigu, że przecież można było się pomylić.

Ciekawe będzie jak Trigo i Le Voleur będą biegać w przyszłości. Nie wydawałoby mi się dziwne, gdyby Le Voleur jeszcze przez długi czas źle biegał, ponieważ tutaj nie są popularne nagłe zmiany formy, ale trzeba się spodziewać, że przyjdzie dzień w którym zobaczymy prawdziwego Le Voleura.

Jak słyszałem Trigo ma być przewieziony do Irlandji i „na ogólne żądanie" ma tam biegać w najbliższym tygodniu w Derby irlandzkiem. Zresztą również i feralny Kopi. To może będzie pierwszy wypadek, że Irlandczycy zobaczą na swoim torze zwycięscę angielskiego Derby Zewsząd odradzano p. Barnettowi narażanie Triga na niebezpieczeństwo porażki zupełnie możliwej po przeprawie morskiej, ale według moich wiadomości, ekspedycja jest postanowiona.*) Być może w ostatniej chwili będzie odwołana. P. Barnett jest człowiekiem bardzo bogatym. Importuje zboże z Argentyny, gdzie prowadzi również duże gospodarstwo rolne Stąd imię Trigo (po hiszpańsku pszenica). Miał on zawsze kilka koni pełnej krwi i prowadził pod Belfastem jakby małą stadninę Ma on jeszcze u siebie półbrata Triga (po Cygnusie) i rodzoną młodszą siostrę Triga, którą ma zamiar posłać do Dawsona. Oprócz 12,465 funtów, które wygrał Trigo w Derby, dostał jego właściciel sporo pieniędzy z zakładów u bookmakerów.

*

* *

O Derby można jeszcze to powiedzieć, że Walter Gay i Hunters Moon, jeśli będą tylko zdrowe, powinny przyjść w St. Leger przed Trigo, chyba że Fred Darling będzie miał lepszego przedstawiciela barw lorda Woolavingtona w niedojrzałym jeszcze Defoe albo Pennycomequick zakasuje w St. Leger wszystkie ogiery. Angielskie klacze trzyletnie nie reprezentują w tym roku wysokiej klasy steyerskiej, ale sposób w jaki ujawniały ją klącze Lorda Astora, był jednak dosyć przekonywujący.

*

* *

Po Derby ostatniego dnia wielką sensację sprawił Reigh Count, który startował przy cocie

*) Jak wiadomo, Trigo nie wziął udziału w Derby irlandzkiem, w którym zwyciężył Kopi.

10 : 1, roztrącił mocno wszystko, co było przed nim i obok niego i pobił o krótki łeb mocnego faworyta Athforda. To wywołało ogromną radość, mniejszą wprawdzie ze zwycięstwa Amerykanów, niż z porażki Dawsona i jego przyjaciół, gdyż pamiętano historję depeszy o Trigo. Zwolennicy Athforda wyciągnęli natychmiast konsekwencję z tego faktu i zaniechali wnoszenia protestu, tylko żokej Beary boczył się dość długo na tę słabość. Wreszcie i on dał spokój. Ale za to Mrs. Hertz (właścicielka zwycięscy) przeżyła najpiękniejszy dzień w swojem życiu: była przyjęta w loży dworskiej przez Księżniczkę Mary, vice-hrabinę Lascelles. Oczywiście depesze kablowe do Ameryki. Dziś już nadeszły artykuły, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej o zwycięstwie Reigh Counta. Oczywiście o roztrąceniu i grożącym proteście ani słowa, wszystko w mile różowem świetle, amerykańskie konie są najlepsze na świecie i t. d. Że Reigh Count jest koniem zupełnie angielskim, to do rzeczy nie należy.“



4 let. kl. c.-gn. **Fergana** (Witeź i Bourgogne), własność i hodowla H. ks. Lubomirskiego. Zwyciężczyni nagr. „Jubileuszowej“ 1929 r.

Stado arabskie w Beheniu.

Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej w majątku Beheń, położonym niedaleko od Równego, znalazły przytułek po wielkich kataklizmach dziejowych resztki sławnego stada antonińskiego hrabiów Potockich.

Wszystkim, którzy interesują się hodowlą koni, dobrze są znane tradycje i zasługi Antonin. Powinno więc zainteresować czytelników to, co z nich ocalało i co z wielką pieczołowitością pielęgnuje się obecnie w Beheniu, aby uratować od zupełnej zagłady bezcenną krew orjentalną, o którą dziś tak trudno nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Po rozgromieniu Antonin przez hordy bolszewickie, co tak barwnie opisała w swej prześlicznej

„Pożodze" p. Kossak-Szczucka, skołatani i znękani liczni mieszkańcy Antonin przybyli po niezliczonych przygodach do Polski.

Uchodząc z gniazd swych i warsztatów pracy, gdzie im dobrze było i gdzie szmat życia spędzili, poczuwali się do obowiązku obywatelskiego uprowadzić co się dało z rozgromionej stadniny. Resztki te ulokowano narazie w dobrach Koreckich, a następnie młodzi hrabiowie zaczęli myśleć o jakimś kącie dla stadniny, w którym znalazłyby się odpowiednie warunki.

W tym celu kupiony został niewielki majątek Beheń. który przed wojną należał do księcia Wołkońskiego. W Beheniu jeszcze za dawnych czasów prowadzone było stado. Ten właśnie wykrawek z resztkami zabudowań, należących do stadniny, nabyli hrabiowie i tam ulokowali swe konie.

Warunki przyrodnicze Beheń ma pierwszorzędne. Świetna gleba, zasobna we wszystkie składniki mineralne, daje doskonałe urodzaje. Teren wokoło jest bardzo falisty, można nawet powiedzieć górzysty. Widoki są prześliczne.

Rezydencji w Beheniu nie ma. Jest to tylko ferma hodowlana, mająca jedynie niezbędne zabudowania stadne. I to właśnie nadaje Beheniowi swoisty urok specjalnie miły dla koniarza.

Stado zabudowane jest w czworobok i szczelnie ogrodzone wybielonemi parkanami drążkowemi. Porządek panuje wzorowy. Stajnia główna bardzo obszerna, wysoka, ma dużo powietrza. Boksy duże, wygodne, o drzwiach angielskich, przy których górę można otwierać pozostawiając dół zamknięty. Szkoda tylko, że boksy mają ściany całkowite, bez krat, tak że konie nie widzą się wzajemnie. Stajnia wprost z korytarza łączy się z mieszkaniem kierownika technicznego stada.

Przed stajniami bardzo duży, gładko wygracowany dziedziniec, po którym swobodnie można przejeżdżać konie. Pola podzielone są na czternastomorgowe okólniki, dobrze ogrodzone i podsiewane trawami pastewnemi.

Wjeżdża się do stada przez stylową bramę z okrąglaków dębowych, nie obranych z kory, które u góry są poukładane we wzory na kształt rogów jelenich.

Brama ta, z herbem hrabiów Potockich i napisem „Stadnina Antonińska", nasunęła mi szereg wspomnień z niedawnych, lecz już nie powrotnych czasów. Stanęły mi w oczach Antoniny w całej swej świetności. z pięknym barokowym pałacem, bramami wjazdowemi i wspaniałemi stajniami.

Stajnie ulokowane nawprost pałacu tworzyły z nim obszerny zamknięty dziedziniec. W jednem skrzydle stało 40 koni wierzchowych, w drugim 40 powozowych. W środku budynku wznosiła się wieża, w której na parterze była garderoba stajenna, a na górze pokoje gościnne. Garderoba ta to istne muzeum hippiczne. Czego tam tylko nie było! Co za świetne zbiory najrozmaitszych utensylji i akcesorjów zaprzęgowych sportowych i myśliwskich. Ściany całe pozawieszane siodłami jakich tylko kto chciał typów, wzorów i rodzajów. Najrozmaitsze zaprzęgi, kolekcje batów, szpicrut, ostróg, wędzideł i t. d. Wszystko to dekoracyjnie poprzeplatane trofeami myśliwskiemi.

W stajniach stały niezrównane rumaki, wdrożone do galopu w świetnych polowaniach par force. Były tam i huntery i doskonałe antonińskie angloaraby i konie pełnej krwi.

Za stajniami mieściło się drugie podwórko, które zamykała wozownia. Przybytek ten to znowu muzeum. Stały w niem najrozmaitsze karety, landa, powozy, breki, bryczki, szarabany, co kto chciał. Na specjalną jednak uwagę zasługiwała jedna staruszka kareta. w której jeszcze podobno król August jeździł. Była cała czerwona ze złoceniami o bardzo ładnych linjach, zawieszona, jak to dawniej było w użyciu, na pasach. Wobec olbrzymiego podwozia sama wisiała nad niem jak maleńki domeczek z bajki.

Wszystko to skwapliwie zbierane i starannie przechowywane przez kilka pokoleń, padło ofiarą rozszalałych żywiołów.

Przeżywałem z Antoninami zmierzch ich świetności i byłem świadkiem, jak krok za krokiem, zbliżał się kres ich istnienia.

Los chciał, że w roku 1917-ym konny oddział partyzantów, w których służyłem, stanął na dłuższe leże w Antoninach. Tam zmagaliśmy się z hordami bolszewickiemi i przeżyliśmy z mieszkańcami Antonin nie jedną chwilę, że krew w żyłach tężała Przeżyliśmy jednak dużo i pięknych, pamiętnych na całe życie, dni Tam witaliśmy odrodzenie wojska polskiego i pierwsze jego zwycięstwa.

Oddział, w którym służyłem, zaopatrywany był w konie przez ziemiaństwo polskie z Podola i Wołynia. Dużo koni mieliśmy z Antonin i Sławuty. Materjał był świetny, mieliśmy pełną krew araby, świetną pół krew i wreszcie cały pluton tarantów Konie antonińskie były najprzedniejsze, służyły doskonale, jak w dobrych tak i ciężkich warnnkach.

Wspomnienia tych antonińskich czasów, pełnych uroku czysto kawaleryjskiej wojny w ciągłych wyprawach i utarczkach, tłumnie nasunęły mi się na widok wszystkich tych szczegółów w Beheniu, które tak żywo przypominają Antoniny. Herby w stajniach, granatowo-żółte barwy służby i wreszcie sylwetki koni, tak dziwnie działały na wy-

obraźnię, iż zdawało się wciąż, że nadal jestem w Antoninach.

Niestety, minęło to bezpowrotnie. Możemy jedynie żywić nadzieję, że z tych resztek, co pozostały po świetnej antonińskiej hodowli, da się przy dobrych chęciach, których jak widać w Beheniu nie brak, odbudować chociaż częściowo stracone i dać hodowli polskiej tę bezcenną krew, którą przez tyle lat kultywowały Antoniny.

Obecnie w Beheniu są konie arabskie i angloaraby.

Stado arabskie liczy 6 klaczy matek czystej krwi i ogiera stadnego Madrasa.

Madras jest pół bratem Skowronka, pochodzi po oryginalnym Ibrahimie, którego zarąbali w Antoninach bolszewicy i od klaczy Kalkuta.

Jest to bardzo piękny ogier i nie wiem dlaczego tak mało się o nim słyszy. Bardzo typowy, o ślicznej arabskiej głowie, szlachetny i dobrze zbudowany. W postaci jego, zwłaszcza gdy się trochę rozbawi, jest ten dziwny wdzięk, który tylko koniom arabskim jest właściwy. Ta nadzwyczajna



4 let. kl. kaszt. **Dywersja** (Wallis II i Lutecja), czystej krwi arabskiej, własność i hodowli R. i J. hr. Potockich. Zwyciężczyni tegorocznego Derby dla koni arabskich.

elastyczność ruchów, połączona z przedziwną szlachetnością, czyni wrażenie nieskończenie pięknego obrazu. I ten właśnie ujmujący wdzięk posiada Madras w wysokim stopniu.

W głowie i sposobie ustawiania szyi często przypomina Skowronka.

Pozatem jest to koń bardzo realny. Doskonale ożebrowany, z dobrem podkolaniem i wogóle prawidłowy. Prawdopodobnie pewne debaty wywołuje jego związanie. Madras ma dość mięsisty zad, do tego stopnia, że jest trochę rozłupany w krzyżu i ta właśnie mięsistość robi pewne niekorzystne wrażenie optyczne, bo nerka przy nim jest jakby trochę zapadnięta i wogóle całe połączenie lędźwi z zadem niełądne. Lecz jest to tylko na skutek tej dużej mięsistości, wrażenie czysto wzrokowe, nie mające nic wspólnego z mocą budowy, która jest niewątpliwą.

Ruchy ma niezwykle swobodne i posuwiste. Zobaczyć go trzeba, gdy pokłusuje kwadrans i rozejdzie się na dobre, wyrzut łopatki ma wówczas nadzwyczajny.

Zarzucić Madrasowi można to, że jest niebardzo suchy, lecz oczywiście mówię o skali wymagań

wygórowanych. Stawy pęcinowe i nadpęcia mogłyby być suchsze i bardziej wyraziste.

Reasumując wrażenia o nim trzeba bezwzględnie stwierdzić, że jest to piękny ogier, który warto, aby był szerzej wyzyskany. Dodać też należy, że ma w sobie bardzo cenną krew.

Przejdziemy teraz do klaczy matek.

Czystej krwi Lutecja, urodzona w r. 1917 po oryginalnym Sourour od Ferrara po Ibrahimie. Bardzo ładna i szlachetna. Doskonała linja górna, dobrze ożebrowana, może trochę mało pod kolanem. Bardzo dużo żeńskości, ogólne wrażenie doskonałej matki. Głowa mogła by mieć trochę więcej typu arabskiego. Pozatem robi wrażenie trochę miękkiej. Jest to bezwątpienia jedna z najcenniejszych, jeśli nie najlepsza klacz beheńska.

Z Wallisem II dała Dywersję, która dobrze zarekomendowała się na wyścigach arabskich. Z Kafifanem ma prześliczną roczną klaczkę Arizonę, jest to najładniejszy roczniak w Beheniu. Trzechletnia Urga po Kafifanie, będąca w treningu we Lwowie zapowiada się bardzo dobrze.

Następnie wyprowadzono nam siwą Potyczkę po Ibrahimie z kl. Bitwa. Wrażenie robi nie imponującej, lecz bardzo dobrej matki. Tegoroczna od niej klaczka po Dżingischanie jest prześliczna i nadzwyczaj szlachetna.

Starsza jej córka, obecnie już klacz stadna, Szarża, również jest bardzo ładna. Pochodzi po Posejdonie, który znow jest po Ibrahimie, tak jak i matka jej Potyczka. Tym sposobem Szarża jest wyprodukowana w bardzo blizkim inbreedzie na Ibrahima.

Szarża jest bardzo ładną klaczą, lecz od typu arabskiego nieco odchodzi i zbliża się raczej do linji angielskich.

Następnie obejrzeliśmy Eskadrillę po Ibrahimie od Colombiny. Klacz ta była raniona i dotąd nosi w sobie kulę. Jest bardzo szlachetna i sucha. Robi wrażenie doskonałej matki, aczkolwiek jest drobna, wzrostu ma zaledwie 144 cm.

Siwa Koncha po Sourour z klaczy Muszla jest już znacznie mniej typowa, zwłaszcza łeb ma bez wyrazu. Kłodę posiada dobrą i dobrze się rusza.

Kasztanowata Flora po stawiskim Wampirze z klaczy Jurta po Ibrahimie, jest bardzo sucha i szlachetna. Dała po Wallisie II ogiera Poryck, który dobrze biega na wyścigach. Drugi jej syn, obecnie dwuletni Kandahar, po Kafifanie, jest zupełnie nieudany. Ma słaby grzbiet i mało żeber.

O Kafifanie jako reproduktorze trudno jeszcze wypowiedzieć zdanie. Trzylatki po nim, których nie widziałem, bo są w treningu we Lwowie, zaczną w tym sezonie biegać. To co pozostało w Beheniu jest zbyt młode, aby na niem zdanie opierać. Pewnem jest jedno, że Kafifan nie daje koni tak szlachetnych, jak np. Ibrahim, jednak potomstwo jego jest kościste i zapowiada się dość realnie. Cofniętego kolana, które sam Kafifan posiada w wyraźnej formie, w Beheniu nie przekazał.

Naogół źrebięta po nim wyglądają nieźle. Jeden roczniak Ułan z klaczy Potyczka zapowiada się bardzo ładnie. Jeszcze ładniejsza jest roczna klaczka Arizona od Lutecji, która jest wprost prześliczna. Natomiast źrebaki, dwuletni Kandahar i roczny Senator, są zupełnie słabe, lecz tu zdaje się być winną matka, bo są rodzonymi braćmi i mają zupełnie te same wady: zły grzbiet i mało żeber.

Prócz stada arabskiego są w Beheniu i angloaraby, pochodzące przeważnie po pełnej krwi Kelecie (The Story—Keila)) i klaczy anglo-arabskich, urodzonych w roku 1918 w Antoninach, obecnie odstąpionych (za wyjątkiem dwóch) do nowoformującego się stada anglo-arabskiego Jerzego hr. Potockiego w Pomorzanach w Małopolsce Wsch.

W intencjach właścicieli leży klacze te stopniowo zastąpić przez materjał czystej krwi arabskiej w taki sposób, aby ilość matek arabskich w Beheniu doprowadzić do 10-ciu.

W tych warunkach obecność Keleta, który zresztą dawał konie rasowe, ale raczej drobne, okazała się zbędną i został on w roku zeszłym sprzedany.

Obecnie stoi w Beheniu prócz Madrasa państwowy ogier czystej krwi arabskiej Fakir Nie jest to jednak reproduktor godny Behenia.

Sprawa ogierów arabskich jest bardzo trudna do rozwiązania, bo niema ich nietylko w Polsce, ale i w całej Europie. To też brak ich odczuwa się we wszystkich stadach arabskich. Dla tego ośrodki takie jak Beheń powinny być, mem zdaniem, otoczone opieką specjalną i powinno się udzielać im jaknajdalej idących udogodnień i pomocy. W pierwszym rzędzie wyrazić się to powinno w wyszukaniu i przydzieleniu odpowiedniego ogiera.

Sam Beheń natomiast dążyć powinien, aby móc sprzedawać możliwie więcej przychówku męskiego na reproduktory do stad państwowych, a jeśli się da, to oczywiście i zagranicę.

Reasumując wrażenia ze zwiedzenia stada w Beheniu trzeba stwierdzić, że jest to bardzo cenna placówka hodowli konia arabskiego i jeśli będzie nadal prowadzona z tym zamiłowaniem jak kiedyś Antoniny, to stanie się dla kraju nowym rozsadnikiem najcenniejszego materjału zarodowego, jak niegdyś były Antoniny.

Witold Pruski.

Tabela reproduktorów według wygranych w sezonie wiosennym 1929 r. na torze mokotowskim.

Reproduktor	Suma wygranych	Przeciętna	Potomstwo biegające w sezonie wiosennym 1929 r. na torze mokotowskim w kolejności wygranych.
Morganatic	166286	9249	Madryt, Samson, Morgat B. W., Amor, Murman, Dziwo II, Gran, M-me Bovary, Edynburg, Monte Carlo, Dukat, Eldorado, Florestan, Maur, Battaliana, Kmicic, Hermes, Hołubiec.
King's Idler	145968	8109	Faust, Bascule, Farmazon, Latawiec, Oleś, Hora, Resonnance B. W., Jarema II, Guzohan, Grymas, Dzida, Waleczny, Korea, Demetra, Fuga.
Manton	127665	3450	Arrow, Bramin, Hong Kong, Harpagon, Miss Mistinguett, Gasparone, Hulanka, Ghazi, Magda, Hurysa, Haza, Harakiri, Ałławerdy, Hiacynt, Herszt, Rista, Gargaron, Halma, Georgina, Gralath, Giaur, Gordyos, Ferezja, Goniec, Grangarda, Zagończyk, Dziedzic, Fez, Astrid, Cyranka, Geraz, Gorot, Groźny, Hassan, Konsultantka, Łucznik.
Fils du Vent	104180	6945	Forward, Colombo, Colonel, Florimond, Vedette, Ascia, Filut, Cyklon II, Harda, Betina, Ewiatr, Hammada, Ekran, Esterka, Sumatra.
Alaric Victor	64400	5367	Menzalaric, Alembik, Armagnac, Centaur, Arno, Biskra, La Monteria, Chevalier, Ceres II, Arpad, Ataman, Bartosz.
Witeź	58600	29300	Fergana, Gewont II.
Stavropol	50020	5002	Harmonia, Gereza, Haga, Aurelius, Tercyna B. W., Bonton, Gruna, Algazella, Askold, Łowczanka.
Illuminator	46860	5858	Herkules, Ibanez, Łaskawa Pani, Ali Baba, Zulus, Faszoda, Arconia, Aranka.
Harlekin	40725	5090	Falada, Flibustier, Flamingo, Erudyt, Fidelia, Estramadura, Episod, Frascatti.
Parachute	40490	4049	Fanfara, Figaro II, Fordon, Fenomen, Niobe, Parnas, Farandola, Samum, Florida II, Fama II.
Carabas	36655	3656	Etyl, Fanfara II, Fircyk, Furja, Demagog, Biały Murzyn, Fricandeau, Ekstaza, Awiator, Erna
Harrier	30683	6137	Bohun II, Szeryf, Coquette, Gulliwer, Hajduk.
Mości Książe	26170	3739	Huk, Figaro, Ugly Prince, Mr. de Camors, Frasquita II, Bina II, Herold.
Balthazar	21900	2190	Wulkan, Tabu II, Ponteba, Czataldża, Zygfryd, Irish Bee, Awiata, Con Amore, Wiking, Malta.
Oszczep	19730	3288	Egmont, Moja Miła, Fantomas, Tędy Siędy, Fabiola, Boruta.
Bankar œecscse	17280	5760	Galante, Saperlot, Goliath.
Arak	17260	5753	Allier, Czart, Birma.

Reproduktor	Suma wygranych	Przeciętna	Potomstwo biegające w sezonie wiosennym 1929 r. na torze mokotowskim w kolejności wygranych.
Harsona	14220	2031	Bakarat, Linotte II, Kissme Quick, Mah Yongg, Charming, Diana II, Lassie
Ballyheron	13375	1475	Ammon, Kaprys, Galopada, Ciocia Muller, Baletniczka, Balsamina, Zbir, Peau de Balle, Valibal.
Albula	13020	4340	Hermosa, Already, Ma Jalousie.
Bob	12135	1734	Dziryt, Hrabianka, Iwan II, Jegomość, I or, Jagienka, Japonka
Schalk	11700	11700	Pan Prezes.
Coriolanus	10680	3560	Acan, Fijołek, Ale Baba.
Obertas	10650	5325	An De, Antypka.
Huszar II	8850	1770	Ułan II, Faustine II, Zagadka, Aksamitna, Poolmodie, Bagnet.
Vadi Halfa	8630	2877	Half Teddy, Vadi Galfa, Fals.
Cannobie	8070	8070	Tout en Haut.
Willy Attorney	6950	1738	May Rose, Nic Ci Do Tego, Narzeczona, Mecenas
Prestige	6610	6610	Guardi.
Promień	5540	2770	Sandomierzak, Promyczek.
Krasnoludek	5300	5300	Alfa III.
As des As	5290	1323	Jaszczur II, Jutrzenka II, Erica, Irasatti.
Huszar lub Dealer	5250	5250	Dollar.
Rattlejack	4615	1538	Mag, Buława, Miss Jane.
Neil Desmond	4580	2290	Dzik. Dzika II.
Prince William	4370	4370	Granat II.
Romanelli	4360	2180	Paroman Hera II.
Majestic	4210	4210	Scarlet, Pimpernel.
Maaz	4090	4090	Jaszczur.
Mazzarra	4045	4045	Le Merlot.
Madjar	3720	3720	Esperanto.
Paraszt	3700	3700	St. Bronchit.
Lotos	3120	3120	Jemioła II.
Blue Danube	2925	1963	Umizg, Too Good.
Prince Chimay	2400	2400	Effigie Royale.
Liège	1670	1670	Elborus.
Baccarat	1500	1500	Harry Langden.
Tuki	1125	1125	Rosenfels.



3 let. og. gn. **Faust** (King's Idler i Bombo), własność p. B. Szwejcera, hodowli A. ks. Czartoryskiego. Zwyciężczyni nagr. „Produce" i „Kozienickiej" 1929 r.

Kronika.

Krajowa.

Wygrane stajen w sezonie wiosennym 1929 r., na torze mokotowskim.

1.	B. Szwejcer	133,538
2.	S. Mroczkowski	126,196
3.	Margr. i A. Wielopolscy	74,310
4.	E. Grzybowski	73,400
5.	M. Berson	64,550
6.	M. Róg	60,800
7.	H. ks Lubomirski	60,550
8.	„Ktery-Szepietow"	57,320
9.	J. hr. Alvensleben-Schönborn	49,263
10.	K. Plisowski	44,070
11.	K. Dzierzbicki	34,690
12.	A. hr Morstin	33,410
13.	Grono Ofic. 9 p. Strzelców Kon.	33,200
14.	„Lubicz"	32,600
15.	K. hr. Zamoyski i M. Radwan	32,380
16.	Grono Of. 1 p. Uł. Krechowieckich	26,100
17.	B. Hessen	24 170
18.	„Topór"	20 050
19.	J. L. bar. Kronenberg	18,530
20.	T. Falewicz	17,600
21.	H. Cichowski	16,430
22.	L. Dydyński	15,790
23.	W. Anders	13,510
24	W. Szaszkiewicz	13,240
25.	W. Zakrzeński	12,340
26.	T. Przyłęcki	12,230
27.	L. Schwejcer	10,090
28.	S. Bronikowski	8,980
29.	Peretjatkowicz B.	8,730
30.	Grono Ofic. I p. Szwoleżerów	7,850
31.	Grono Ofic. 10 p. Uł.	7,650
32.	K. Rómmel	7,260
33.	K. Ender	7,050
34.	J. Stokowski	7,040
35.	M. i T. Babeccy	6,720

36.	M. Butkiewicz	6,550
37.	L. Rüdiger	6,180
38	J. Dybowski	5,720
39.	W. Verkay	5,670
40.	W. Chądzyński	5,500
41.	W. Mirny	5,380
42.	A. Olszowski	4,970
43.	Z. Dobiecki	4,660
44.	B. Yellow	4,570
45.	L. Kowalski	4,370
46.	C. Mroczkowski	4,150
47.	C. Baczyński	3,730
48.	J. Rosiński	3,720
49.	S. Maryewski	2,490
50.	W. Łuczak	3,200
51.	Grono Ofic. 17 p. Ul. Wielkop.	3,150
52.	S. Ender	3,150
53.	„Nakło“	2,610
54.	W. Vetesko	2,550
55.	J. bar. Ike-Duninowski	2,140
56.	S. Gruszczyński	1,810
57.	Z. baz. Horoch	1,500
58.	Z. Rogowski	1,140
59.	H. Horland i B. Pieczyński	1,050
60.	H. Iwanowska-Skinderowa	1,000
61	Grono Of. 2 Dyw. Art. Kon.	930
62.	S. Rago	840
63.	J. Płachecki	840
64	A. Gniazdowski	450
65.	T. Charłupski i R. Kwiatkowski	300
66.	E. Borkowski	150
67.	T. Dachowski	150
68.	W. Kamionko	150
69.	J. Nowakowski	150

* * *

Premje hodowlane w sezonie wyścigowym 1929 r. na torze mokotowskim.

1.	A. ks. Czartoryski	13,518
2.	Fr. Wężyk	11,583
3.	Stadnina Państwowa	11,722
4.	M Berson	7.831
5	J. hr. Alvensleben-Schönborn	7,185
6.	M. Róg	6,273
7.	H ks. Lubomirski	6,130
8.	M. Sawicki	5,600
9.	J. hr. Czarnecki	4,610
10.	A. i J. Bronikowscy	4,394
11.	„Ktery-Szepietow“	3,406
12.	Margr. i A. hr. Wielopolscy	2,986
13.	K. Dzierzbicki	2,745
14	A. Olszowski	2,636
15.	B. Wydżga	2,428
16.	J. L. bar. Kronenberg	2,228
17.	R. Czaykowski	2,119
18.	W. hr. Zamoyski	2,004
19.	J. Bartmański	1,406
20.	T. ks. Lubomirski	1,280
21.	A. Ostoia-Ostaszewski	1,228
22.	W. Charłupski	1,088
23.	B. Ziętarski	1,031
24.	F. Jurjewicz i A. hr. Wielopolski	920
25.	K hr. Zamoyski	891
26.	E. Grzybowski	885
27.	A. Łempicki	850
28.	A Grodziński	819
29.	H. Towarnicki	735
30.	A. hr. Morstin	707
31.	L. Kugler	690
32.	M. Butkiewicz	655
33.	A. Young	648
34.	L. Orpiszewski	634
35.	W. Daszewski	630
36.	M. Jędrzejowicz	597
37,	R. Kraiński	588
38.	S. Maryewski	580
39.	C. Baczyński	553
40.	W. Niewiarowski	436
41.	B. Walicki	409
42.	A. margr. Wielopolski	371
43.	W. Iłłakowicz	363
44.	H. Cichowski	360
45.	A. Wolański	320
46.	A. Wasilewski	315
47.	A. Karski	305
48.	J. Haller de Hallenburg	227
49.	B. Szwejcer	208
50.	K. Wodziński	167
51.	S. Ender	150
52.	P. Popiel	150
53.	A. hr. Potocki	135
54.	N. hr. Zamoyska	114
55.	S. hr. Czacki	107
56.	Z. Dobiecki	88
57.	N. hr. Duninowa	45
58.	T. Dachowski	15

* * *

Wystawa hodowlana na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu trwająca od 29-go czerwca do 5-go lipca b. r. zgromadziła imponującą liczbę 5.000 z górą okazów: koni, bydła, owiec i trzody chlewnej, królików, drobiu i gołębi. Jest to największa tego rodzaju wystawa w Europie.

Otwarcia wystawy dokonał p. Minister Rolnictwa Niezabitowski. Wystawa cieszyła się ogromną frekwencją. Dokonano szeregu tranzakcji, a w dziale koni pół-krwi komisja remontowa, skupująca konie na wystawie, po cenach specjalnie podwyższonych, wykupiła już cały materjał remontowy kawaleryjski.

W najbliższym numerze „Hodowli i Sportu" omówimy obszernie wyniki wystawy, obecnie pokrótce jedynie zaznaczyć należy, że dział koni pełnej krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej oraz pół-krwi wypadł wprost imponująco i budził ogromne zainteresowanie cudzoziemców.

W dziale konia orjentalnego wyróżniły się specjalnie stada ks. Romana Sanguszki z Gumnisk i hr. Józefa i Romana Potockich z Behenia (dawne stado Antonińskie). Pełną krew angielską i czystą krew arabską reprezentowała również Stadnina Państwowa. Konie pół-krwi angielskiej wysokiej wartości przedstawiły w pierwszym rzędzie stado St. hr. Czackiego z Porycka i Witolda hr. Łosia z Piotrowic. Pół-krew arabską — stado dobrojewskie Franciszka hr. Kwileckiego. Pozatem cały szereg hodowców wykazał imponujące wyniki swej pracy we wszystkich działach hodowli koni pełnej krwi orjentalnych i uszlachetnionych. Wyniki pokazu koni na wystawie hodowlanej są generalnym przeglądem wysiłków polskiej hodowli, znajdującej się w tak ciężkich, po wojnie, warunkach. Żeby wysiłki te należycie ocenić, trzeba uwzględnić te niesłychanie trudne warunki pracy, w jakich hodowcy nasi musieli rozpoczynać pracę w zaraniu Niepodległości niemal od podstaw. W omówieniu obszernem, na które pokaz koni na Powszechnej Wystawio Krajowej ze wszechmiar zasługuje, będziemy mogli uwzględnić całokształt warunków. Narazie jednak w tej krótkiej notatce kronikarskiej nawet jest obowiązkiem przypomnieć, że jednak znaczna część zasługi, jeśli chodzi o tak dodatnie wyniki, należy do ś. p. Fryderyka Jurjewicza, który cały swój entuzjazm, pracę i wiedzę fachową oddał sprawie polskiej hodowli i który, niestety, nie doczekał tego publicznego stwierdzenia wyników swej pracy, jakiem był pokaz koni na Powszechnej Wystawie Krajowej.

*

Faust P. B. Szwejcera ukaże się na starcie na torze w Baden-Baden dn. 23 sierpnia w Fürstenberg-Rennen (Nagr. Hon. i 29.000 RM. 2.100 m.) i 30 sierpnia w Wielkiej Badeńskiej (Nagr. honor. i 64,000 RM., 2,400 m.).

Zagraniczna.

ANGLJA.

Lord Archibald Filip Primrose Rosebery, wybitny angielski polityk liberalny i kierownik partji w drugiej połowie ubiegłego stulecia, zmarł dnia 21 maja b. r. doczekawszy sędziwego wieku 82-u lat. Lord Rosebery był zamiłowanym hodowcą i właścicielem stajni wyścigowej.

Opowiadają, że gdy za szkolnych czasów lorda Rosebery, nauczyciel dał mu do opracowania temat: „Moje najserdeczniejsze pragnienia w życiu", młody chłopak odpowiedział, że pragnąłby zostać premjerem, poślubić najpiękniejszą i najbogatszą pannę w Anglji i mieć konia, któryby wygrał Derby. W dobrą godzinę wypowiedziane były widocznie te trzy życzenia lorda Rosebery, gdyż ożenił się on jeśli nie z najpiękniejszą, to w każdym razie z najbogatszą panną w Anglji, z córką barona Rotshilda, po ustąpieniu Gladstone'a, w r. 1894, został premjerem i był jedynym szefem rządu Wielkiej Brytanji, którego konie wygrywały Derby i to trzykrotnie. Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwsze zwycięstwo jego stajni w Derby zbiegło się z objęciem przewodnictwa gabinetu, a mianowicie w roku 1894 wygrywa Derby *Ladas*, w następnym *Sir Visto*, wreszcie w r. 1905 — *Cicero*. Pozatem konie lorda Rosebery wygrały dwukrotnie „Two Thousand" (*Neil Gow* i *Ellangowan*), dwukrotnie „One Thousand" (*Plack* i *Vaucluse)*, „Oaks" (*Bonnie Jean*), „Eclipse Stakes" (*Neil Gow*) i cały szereg innych.

W roku 1896 lord Rosebery po śmierci żony wycofał się z życia politycznego, składając kierownictwo partji liberalnej. Los, który zdawał mu się tak sprzyjać w zaraniu jego życiowej karjery, nie oszczędził mu na starość najcięższych ciosów: upadku partji liberalnej, której przez tyle lat był duszą, i śmierci najstarszego syna, poległego na polach Szampanji, domniemanego spadkobiercy politycznej działalności ojca. Jeśli chodzi o sportową i hodowlaną tradycję barw lorda Rosebery, to godnie ją utrzyma młodszy syn zmarłego — lord Dalmeny, który nie mając zamiłowania do polityki, poświęcił się prawie wyłącznie hodowli i wyścigom.

Wobec obowiązujących jeszcze w Angli wielu anachronicznych przepisów Jockey Clubu, z chwilą zgonu lorda Archibalda Rosebery stracił praw startu w Derby crack jego stajni Midlothian, który w tej najklasyczniejszej próbie szedłby nie bez szans.

Eclipse Stakes (12.944 funty szterl., 2000 m.) rozegrane 19 lipca na torze Sandown Park, wygrał 4-letni ur. w stadzie p. J. J. Maher siwy ogier Royal Minstrel, własność p. J. H. Whitney. Wynik szczegółowy poniżej.

Royal Minstrel (Tetratema—Harpsichord po Louvois) p. J. H. Whitney, l. 4, 61¼ kg. *J. Childs* 1
Fairway (Phalaris—Scapa Flow) Lorda Derby, l. 6, 61½ kg. *T. Weston* 2
Parwiz (Phalaris—Manna) senora Benito Villanuevas, l. 4, 61¼ kg. *H. Wragg* 3
Engelberg, l. 3, 51½ kg. *R.* Jones 4

Bosworth (l. 3, 51½ kg., R. Perryman), Ellenborough (l. 3, 53½ kg., C. Elliot), Grand Terrace (l. 3, 55 kg., M. Beary), Almondale (l. 3, 51½ kg., J. Brennan).

Hodowca: J. J. Maher. Zakłady: 9 : 2, 5 : 2, 20 : 1.

Dług 4—6. Czas: 2 : 8,2.

Royal Minstrel, siwy og. ur. 1925 r. w stadzie p. J. J. Maher.	Tetratema	The Tetrarch	Roi Herode	Le Samaritain	Le Sancy
					Clementina
				Roxelane	War Dance
					Rose of York
			Vahren	Bona Vista	Bend Or
					Vista
				Castania	Hagioscope
					Rose Garden
		Scotch Gift	Symington	Ayrshire	Hampton
					Atalanta
				Siphonia	St. Simon
					Palmflower
			Maund	Tarporley	St. Simon
					Ruth
				Ianthe	The Miser
					Devonshire L.
	Harpsichord	Louvois	Isinglass	Isonomy	Sterling
					Isola Bella
				Deadlock	Wenlock
					Malpractice
			St. Lauraine	Carnage albo Wolfscrag	Barcaldine
					Lucy Ashton
				St. Reine	St. Simon
					Ulster Queen
		Golden Harp	Llangibby	Wildfowler	Gallinule
					Tragedy
				Concussion	Reverberation
					Astwith
			Goldsclough	Florizel II	St. Simon
					Perdita
				Modell Queen	Lord Lorne
					The Empress M.

Derby Irlandzkie (5,000 funt. szterl., 2,400 m.), rozegrane 26 czerwca, na torze w Curragh, wygrał Kopi, który stwierdził tem zwycięstwem, że gdyby nie upadek w Derby w Epsom, mógłby poważnie zagrażać Trigo. Zwycięstwo Kopi'ego jest nowym sukcesem linji Gaze. Babka Kopi'ego była półsiostra Pretty Polly i Admiral Hawke.

Wynik gonitwy poniżej:

Kopi (Spion Kop—Suncroft) S. B. Joel, 59½ kg. *Winter* 1
Star Eagle (White Eagle—Hdrods Joy) F. S. Myerscough, 56½ kg. *M. Wing* 2
Cragadour (Craig an Eran Pompadour), Count Mc Cornack, 58 kg. *H. Wragg* 3
Grand Terrace, Aga Khan, 59½ kg. *M. Beary* 4
Crafty Captain, Sir T. Dxon, 56½, *J. Canty* 5
Song of Essex, Major Shirley, 56½ kg. *E. M. Quirke* 6
Red Clover, M. Cunningham, 56½ kg. *J. H. Harty* 7
N. P. B., Sir F. Eley, 58 kg., *P. Donogh* 8
Alne Forest, Kapit. Whitworth, 56½ kg. *J. Moylan* 9

Trener: W. C. Earl (Newmarket). Zakłady: 4 : 5, 5 : 1, 5 : 1.

Czas: 2 : 36,2. Dług. 5—4.

Poprowadził Crafty Captain przed Star Eagle, Red Clover, Alme Eorest i Grand Terrace Kopi, Cragadour i Song of Essex na ostatnich miejscach. Z małemi zmianami w tym porządku doszły do słupa na 1,400 m., gdzie pole zrównało się z leaderem. Na prostej wysunął się nagle naprzód Kopi, pociągając za sobą Star Eagle, lecz i bijąc go w cantrze o 5 długości. Star Eagle utrzymał drugie miejsce o 4 dł. przed Cragadourem. Grand Terrace czwarty przed Crafty Captain.

Kopi, ng. ogier ur. 1926 r. w stadzie p.pułk. G. Loder.	Spion Kop	Spearmint	Carbine	Musket	Toxophilite
					St. v. West-Au.
				Mersey	Knowsley
					Clemence
			Maid of the Mint	Minting	Lord Lyon
					Mint Sauce
				Warble	Skylark
					Coturnix
		Hammerkop	Gallinule	Isonomy	Sterling
					Isola Bella
				Moorhen	Hermit
					Sister to Ryshw
			Concussion	Reverberation	Thunderbold
					Golden Horn
				Astwith	Wenlock
					Sister to Ryshw.
	Suncrof	Sunstar	Sundridge	Amphion	(Roseb.)Specul.
					Suicide
				Sierra	Springfield
					Sanda
			Doris	Loved One	See Saw
					Pilgrimade
				Lauretta	Petrarch
					Ambuscade
		Miramonde	Desmond	St. Simom	Galopin
					St. Angela
				L Abbesse de Jouarre	Trappist
					Festiwe
			Admiration	Saraband	Muncaster
					Highland Fling
				Gaze	Thuringian Pr.
					Eyepleaser

Ze statystyki angielskiej.

Wygrane stajen.

	Liczba zwycięstw	Wygrana w funt. szter
Aga Khan	14	19667½
Mr W. Barnett	4	16140
Maj D. Mc Calmont	3	15450
Lord Astor	4	10064
Mr. S. Guthmann	1	7570
Mr. Sol Joel	8	6892
Lord Derby	10	5733
Lord Lonsdale	4	5576
Lord Dewar	10	4854
Mr. Somerville Tattersall	5	4601½
Lord Woolavington	6	4502
Mr. S. Wootton	22	4446
Sir L. Philipps	4	4086
Mr. D. M Gant	9	3990
Mr. J. Reid Walker	1	3640

Wygrane koni

Mr. Jinks (Tetratema - False Piety)	3	15450
Trigo (Blandford—Athasi)	2	12408
Pennycomequick (Hurry On — Plymstock)	2	8755
Taj Mah (Lemberg — Taj Mahal)	1	7570
Daumont (Diligence — Tillywhim)	1	4800
Qurrat-al-Ain (Buchan — Harpsichord)	2	4400
Modder (Soranus or Pommern — Pink Clover)	1	3775
Athford (Blandford — Athasi	2	3732
Invershin (Invincible — Ajantia	1	3640
Songe (Sundari — Salamanca)	2	3567
Posterity (Son-in-Low – Hemlock)	2	3480
Le Phare (Phalaris—Eagle Snipe)	2	3436
Diolite (Diophon – Needle Rock)	2	3429
Blenheim (Blandford — Malon)	3	3232
Royal Minstrel (Tetratema Harpsichord)	2	3180

Wygrane przez potomstwo reproduktorów

Tetratema (1917) (The Tetrarch—Scotch Gift)	17	26304
Blandford (1919) (Swynford — Blanche)	12	21884
Hurry On (1913) (Marcovil—Toute Suite)	8	11993
Son in Law (1911) (Dark Ronald — Mother in Law)	19	10965
Lemberg (1907) (Cyllene—Galicia)	7	8874
Buchan (2916), (Sunstar—Hamoaze)	6	7420
Deligence (1919), (Hutry On—Ecnrie)	6	7406
Phalaris (1913), (Polymel.—Bromus	9	7403
Stratford (1619) (Swynford – Lesbia)	15	5285
Craig an Eran (1918), (Sunstar—Maid of the Mist)	7	4940½
Abbots Trace (1917), (Tsacery — Abbots Anne)	10	4804
Papyrus (1920), (Tracary — Miss Matty(	5	4683
Grand Pąrade (1916), (Orby — Grand Geraldeine)	7	4415
Galloper Light (1916), (Sunstar—Santa Fina)	16	4368
Chaucer (1900), (St. Simon—Canterbury Pilgrim)	3	3987
Soranus or Pommern	1	3775

Statystyka jazd żokejskich.

	zwycięstwa	jazdy
G. Richards	47	307
M. Beary	41	204
H. Wragg	38	211
F. Fox	29	253
R. Jones	22	172
T. Weston	22	178
C. Ray	21	151
R. Perryman	20	208
F. Lane	19	164
J. Childs	16	95
J. Taylor	16	108
C. Elliott	14	126
C Adley	12	81
A. Wragg	12	90
J Thwaites	12	111
R James	12	155

FRANCJA.

Grande Course de Haies d'Auteil (250.000 fr., 5.000 m 26 czerwca) wygrał czteroletni Largo (Ecouen-Largesse) należący do p. Dikran Kelekiana, dosiadany pod wagą 60 kg. przez H Howesa, bijąc doskonałe steeplery p Veil-Picarda: Lafleura (ż. J. Badeloup, 66 kg.) i Le Bouifa (ż P. Hamel 66 kg.). Largo prowadzony był przez swego towarzysza stajni og. Bienfait i przyniósł swym zwolennikom w totalizatorze 44:10, u bookmakerów zaś, jak zwykle, o 4 punkty mniej. Stajnię p. Veil-Picarda grano na 34:10. Czwarta mało liczona Bourg Denis (195:10) p de Puchesse.

Prix de Marechaux (100.000 frcs) w Saint Cloud wygrał czteroletni Pinceau po Alcantara II, bijąc pod wagą 59 kg. o trzy długości trzylatki Fonspertiusa i Alcacera które niosły po 48 kg.

NIEMCY

Tydzień Międzynarodowy w Berlinie rozpoczął się dnia 14 lipca. Wielką nagrodę berlińską (Grosser Preis von Berlin), nagr. hon i 70 000 RM. 2.600 m., zdobył poraz drugi Oleander (Prunus i Orchideell) bar. S. A. Oppenheima, dosiadany przez ż. J Childs pod wagą 63 kg., bijąc o 8 dł. bardzo łatwo Impressionista, za którym o 2 dług. Awanti, czwarty o 4 dł. Serapis Czas 2:53, 3. Tot. 11, 11, 13:10.

Tegoż samego dnia Internationale Hürdenrennen (nagr. hon. i 30.000 RM. 3.500 m) wygrał nieoczekiwanie pełn Marcellus (Pergolese-Moire) braci Rösler pod ż. J. Pinterem bijąc o 1 dł. 4 l. Heluana, za którym o 3 dł. dobry steepler francuski Lafleur (ż. J Belmondo, 72½ kg). Dalej Anton, Moukentosh, Alan, Novillero, Amarant, Turmalin, Fu i wszcie towarzysz stajenny Lafleura-Le Bouif. Czas 4:12, l. Tot. 103, 17, 12, 20:10.

Z najciekawszych gonitw „Tygodnia Międzynarodowego" zanotować trzeba zwycięstwa Oberwintera w Internationale Flieger Rennen, Lafleura w biegu myśliwskim, również francuskiego og. Biarritz w „Internationale Meile", wreszcie powtórne zwycięstwo Oleandra, tym razem w Saint-Simon-Rennen.

Szczegółowe wyniki tych gonitw poniżej:

17 lipca. *Internationales Flieger-Rennen* (Nagr. Honorowa i 35 000 RM. 1 400 m.).

Oberwinter (Landgraf-Oblate) 5 l. og. gn. stada Weil, 62 kg *M. Schmidt 1*

Pachalik (Oreste II-Pimbleche) 4 l. og. kaszt. bar. S de Lopez-Tarragoya, 65½ kg. *Vatard 2*

Biarritz (Caroly-Bramble) 4 l. og. kaszt. pani L. Galtier, 60½ kg. *Harris 3*

Contessa Maddalena (Landgraf-Cresta) 4 l. kl. gn. p R. Haniel, 58½ kg *Bleuer 4*

Askari (Dark Ronald albo Diadumenos albo Herold i Adresse) 4 l. og. gn. stada Altefeld, 57 kg. *G. Janek 5*

Koenigsmark II (Ellangowan—Lady Kroon), l. 3 og. kaszt, p. P. Wertheimera, 55½ kg. *Frigoul 6*

Na ostatnich miejscach Safar (ż. Szillagy) i Postmeister (ż Haynes.

Trener: F. Waugh. Tot. 20 : 10, fr. 13, 17, 47 : 10. Bookmak 18 : 10, fr. 12, 15, 42 : 10.

Hodowca: właściciel. Długość ½—2½—1½—2½. Czas: 1 : 27,9.

Dobry start. Oberwinter, Pachalik, Contessa, Maddalena, Askari i polem galopujący Biarritz. Tak przeszły cały dystans. Pod koniec Biarritz odebrał Contessie 3-e miejsce.

Oberwinter, og. gn. ur. 1924 r. w stadnie Weil.

Landgraf	Louvois	Isinglass	Isonomy	Sterling
				Isola Bella
			Deadlock	Wenlock
				Malpractice
		[illegible]	Carnage albo Wolfscrag	Barcaldine
				Lucy Ashton
			St. Reine	St Simon
				Ulster Queen
	Ladora	Ladas	Hampton	Lord Clifden
				Lady Langden
			Illuminata	Rosicrucian
				Paraffin
		Dorothea	Sterling	Oxford
				Whisper
			Cherry Duches	The Duke
				Mirella
Oblate	St. Maclou	St. Simon	Galopin	Vedette
				Flying Duchess
			St. Angela	King Tom
				Adeline
		Mimi	Barcaldine	Solon
				Ballyroe
			Stute	Lord Lyon
				Sadie
	Obilat	[illegible]	Rueil	Energie
				Reveuse
			Clementine	Mandrake
				Pyrale
		Ortrud	Bend Or	Doncaster
				Rouge Rose
			Vaurienne	Galopin
				Palisade

19 lipca. *Berliner Internationales Jagdrennen* (Nagroda Hon, i 31.000 RM. 5.000 m.).

Lafleur (Yverdon-Linaigrette) 5 l. og. p, A. Veil-Picarda, 70½ kg. *P. Hamel 1*

Dorn II pełn. og. p A. Vogdta, 63½ kg. *ppor. v. Metsch 2*

Goldener Frieden, 5 l og. bar. K. v. Moreau, 59½ k. *Walter Heuer 3*

Immelmann, pełn wał, p. J. Kühn, 62 kg., *Lüder 4*

Final, 6 l. wał. p. G. Hackebeil, 63½ kg., *Franzke 5*

Następnie Quo Vadis, Bakou, Hanap, Vauparfond, Mannestreue, Jus de Groseille.

Trener: W. Davis Tot. 25:10, Fr. 13, 13, 18:10 Bookmak. 23:10, Fr. 12, 12, 16:10.

Czas: 6:49,1.

21 lipca. *Saint Simon-Rennen* (Nagr. Hon i 50.500 RM. 2 200 m.).

Oleander (Prunus-Orchidee II) 5 l. og. gn. bar. S. A. v. Oppenheima, 63 kg. *J. Childs 1*

Avanti (Ferwor—Abbazia) 3 l. og c -gn. bar S. A v. Oppenheima, 50 kg. *Zehmisch 2*

Rovigo (Faucher—Ramondine) 4 l. og. kaszt. księżny de Faucigny-Lucinges, 62 kg. *Vatard 3*

Antonia (Herold-Adresse) 3 l. kl. gn. st. Altefeld, 48½ kg. *Huguenin 4*

Wilfried (Augias-Willana) 3 l og. kaszt. pp. L. i W. Sklarek, 50 kg *Printen 5*
Atalante (Fervor-Athene) 3 l. kl c.-gn p. M J. Oppenheimera, 50 kg *Narr 6*

Trener: G. Arnull Tot. 13:10, Fr. 12, 64:10. Bookmak. 12:10, Fr. 11, 58.10

Czas: 2:22,6. Dług 2½—2—1½—1½

21 lipca. *Internationale Meile* (Nagroda Hon. i 35.000 RM. 1.600 m).
Biarritz (Caroly-Bramble) 4 l. og. gn. pani L. Galtier, 48 kg *Harris 1*
Valladolid (Herold-Wasserperle) 3 l. kl gn. st. Altefeld, 51 kg. *Huguenin 2*
Altenberg (Humbug-Altmarg) 5 l. og. gn. pani M. Schmidt, 58 kg. *Haynes 3*
Träumer (The Story-Dream Girl) 6 l. og kaszt. ks. A. Esterhazy, 48 kg. *Vinzenz 4*

Dalej: Postmeister, Pachalik, St Robert, Tantris Likaste, Vardar, Schwarzdorn, Domfalke, Fockenbach, Koenigsmark II.

Trener H Galtier. Tot 99.10, Fr. 30, 40, 34:10. Bookmak. 89:10, Fr. 27, 36, 31:10.

Czas: 1:42,9.

AUSTRJA.

Wielką nagrodę Austrjacką wygrał, jak wiadomo, w rekordowym czasie niemiecki „Oleander“ bar. Oppenheima.

Wiedeński „Sport“ zamieszcza szereg uwag z tego powodu. Z uwag tych przytaczamy najcharakterystyczniejsze wyjątki:

„Oleander wspaniale odpowiedział na krążące o nim niepomyślne pogłoski, po raz drugi osiągając stylowe zwycięstwo w Wielkiej Nagrodzie Austrjackiej, zwycięstwo, które stawia go w rzędzie koni najwyższej klasy. Syn Prunusa przeszedł 1 i pół mili w 2 m. 33,6 s., to jest w czasie rekordowym na torze Freudenau. Taki wynik uzyskać może tylko koń pełnej krwi o wyjątkowych zdolnościach wyścigowych, koń, który potrafi wykazać swą wartość nietylko w Austrji i w Niemczech, ale również na torach francuskich i angielskich w walce z najlepszemi. Według wykazanej w niedzielę (w Wielkiej Austrjackiej) formy, o wiele wyżej ocenianej niż zeszłoroczna, chętnie sądzimy, że Oleander mógłby wygrać, gdyby nie fatalny wypadek, w zeszłym roku Prix de l'Arc de Triomphe i nie wątpimy, że w tym roku wielki rzut uda mu się najzupełniej. W niedzielę syn Prunusa wziął na kieł jak nigdy jeszcze przedtem i kto widział, jak ten ogier po morderczo ostrej gonitwie rzucił przeciwników i wygrał w ręku z sześcioma długościami przewagi, ten musi przyznać, że Wielką Nagrodę zdobył koń, którego zaliczyć trzeba do najlepszych koni wszystkich czasów. Bez zazdrości widzimy, jak wysokie premje wędrują zagranicę, tylko bowiem koń wyjątkowej klasy jak Oleander godzien jest takiej nagrody. Nie wstyd być pobitym przez takiego współzawodnika, nie wstyd ulec koniowi wyjątkowemu. Również w Niemczech niema konia, któryby mógł dotrzymać pola Oleandrowi, zobaczymy czy taki koń istnieje we Francji lub Anglji“.

Pismo wiedeńskie pociesza się w wyniku Milliarden-Rennen tem, że trzy konie węgierskie kończyły wyścig przed Audaxem, który jest przecież w Niemczech zaliczany do dobrej klasy, i że jeden trzylatek austrjacki przyszedł tuż za niemieckiemi końmi. Żadnej roli w wyścigu nie odegrał Castel Sardo, który wydaje się być gorszy niż w roku zeszłym. Wyciągając wniosek z tego ostatniego faktu „Sport“ wiedeński pisze:

„Francuscy właściciele stajen, wysyłając swe konie, muszą mieć na uwadze, że Wielkiej Nagrody nie da się zdobyć końmi drugiej klasy“.

Oleander og. gn ur. w 1924 r u bar. S. Alfr. von Oppenheim

Orchidee II								Prunus 2							
Orseis				Galtee More 5				Pomegranate				Dark Ronald 9			
Oronsa 6		Saint Serf 8		Morganette 5		Kendal 16		Briar Root 2		Persimmon 3		Darkie 9		Bay Ronald 3	
Fenella 6	Bend Or [illegible]	Verona [illegible]	St Simon 11	Lady Morgan 5	Springfield 12	Windermere 16	Bend Or 1	Eglentyne 2	Springfield 13	Perdita II 7	St Simon 11	Insignia 9	Thuria 2	Black Duchess 3	Hampton 10

*

Nabytki polskie zagranicą.

Admiral Hawke (Gallinule—Admiration po Saraband od Admiration) nabyty został w Niemczech przez hr. Łąckiego z Posadowa. Admiral Hawke urodził się w Irlandji w roku 1907 i jest rodzonym

bratem słynnej Pretty Polly, a półbratem Miramonde (Desmond—Admiration), babki tegorocznego derbisty irlandzkiego Kopi, którego zwycięstwo uważane było w Anglji za nowy poważny sukces linji Gaze, matki Admiration.

Javelot (Fitz Herbert—La Lance)6 let. og. c.-gn. nabyty został we Francji przez Ordynata Maurycego Zamoyskiego i przybył już na tor mokotowski.

Z WYDAWNICTW.

Podręcznik Łowiectwa opracował Stanisław Kamocki, Dyrektor Instytutu Łowiectwa. Z 84 ilustracjami w tekście i Ustawą o Prawie Łowieckiem. Str. 240.

„Przyczyna, dla której łowiectwo u nas nie rozwija się tak, jakby należało, tkwi w pierwszym rzędzie w niedostatecznie poważnem traktowaniu łowiectwa jako wiedzy, która nietylko, że dać nam może ludzi nauki, ale i takich, którzy pchną łowiectwo na inne tory, zapewniając wielu tysiącom byt, innym dobrobyt, a państwu wiele korzyści" — czytamy we wstępie do tego ze wszechmiar pożytecznego wydawnictwa, jakiem jest doskonale opracowany przez dyr. Kamockiego „Podręcznik Łowiectwa". Na 240 stronicach tej starannie wydanej książki zawarte jest w jasnym i zwięzłym wykładzie wszystko, co może być potrzebne myśliwemu-hodowcy u nas. A więc urządzanie terenów łowieckich, krótki przegląd zwierząt łownych i pożytecznych, obszernie omówiona hodowla bażantów i kuropatw, najważniejsze choroby zwierzyny i zapobieganie im, sposoby tępienia drapieżników, wreszcie rozdziały o broni myśliwskiej, teorja strzelania i o hodowli i tresurze psów myśliwskich. Książkę kończy omówienie obowiązków i uprawnień służby łowieckiej oraz dodatek zawierający Prawo łowieckie.

Jest to w naszych warunkach jakby podręczna encyklopedja łowiectwa, vade mecum myśliwego i hodowcy zwierzyny. A pamiętać musimy, że mimo wszelkie pozory jest to u nas dziedzina zaniedbana, pozbawiona przedewszystkiem pomocy fachowej. Trzeba naprawdę bardzo wiele rzetelnej pracy, żeby nasz wyniszczony i zdegenerowany przez wojnę zwierzostan doprowadzić drogą racjonalnej gospodarki do pewnego minimum, przy którem łowiectwo u nas może się stać tem, czem jest np. w Niemczech, poważną gałęzią gospodarstwa narodowego. Mamy dostateczny przykład we Francji, gdzie wskutek szeregu zaniedbań i uchybień prawnych zwierzostan doprowadzony został do zupełnej ruiny i obecnie ratuje się resztki zwierzostanu przez masowy import z Niemiec. Niedawno prezes senackiej komisji łowieckiej we Francji, senator Milan, skarżąc się na łamach „Matina" na ten katastrofalny stan rzeczy, zaznaczył, że Francja, lekceważąc polowanie, sama wyzbyła się jednego z największych bogactw narodowych — obfitości zwierzyny. U nas już na szczęście sprawy łowiectwa są ustawowo uregulowane. Ale to jeszcze mało. Ustawa zabezpiecza przed pewnemi nadużyciami, przed samowolą, nie może jednak sprawy posunąć naprzód. Dopóki nie będzie zrozumienia, że łowiectwo jest nietylko zabawą, sportem, ale jest również źródłem poważnem bogactwa narodowego, dopóty łowiectwo nasze nie stanie na wysokości zadania i nie potrafi wyzyskać tych doskonałych u nas warunków przyrodzonych, na które tak silny akcent kładą cudzoziemcy, choćby ostatnio radca handlowy ambasady francuskiej w Warszawie vice-hrabia du Plessis, omawiając pawilon łowiecki na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Książka dyr. Kamockiego wypełnia poważną lukę w tej dziedzinie. Instytut Łowiectwa, na którego pożyteczną i celową działalność myśliwi nasi powinni zwrócić baczną uwagę, oddał sprawie łowieckiej poważną przysługę wydając „Podręcznik Łowiectwa" jako zapoczątkowanie serji swych wydawnictw.

Podręcznik łowiectwa jest do nabycia w Instytucie łowiectwa (Warszawa, Nowy-Świat 35) w cenie 10 zł. za egzemplarz w oprawie i 8 zł. za egzemplarz broszurowany. Na zamówienia listowne jest wysyłany za zaliczeniem.

PRENUMERATA:

Rocznie	24 zł.
Półrocznie	12 zł.

Prenumeratę wnosić można do Administracji „Hodowli i Sportu", Wiejska 13 od 5—7 wiecz.

CENY OGŁOSZEŃ

Cała strona	150 zł.
½ strony	80 zł.
¼ strony	50 zł.
⅛ strony	30 zł.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo prz róbek.

Redaktor przyjmuje codzień od godz. 3 popołudniu ul. Krucza 14 m. 1. Tel. 63-32.

Wydawca „Hodowla i Sport", s. z o. odp. Redaktor Jan Wieczorkiewicz.

Adres Redakcji i Administracji **ul. Wiejska 13 telefon 124-29.**

Druk. Sukc. T. Jankowskiego, Wspólna 54.

KALENDARZ SPORTSMENA

Wyścigi w Warszawie (sezon jesienny), początek o g. 3-ej p.p.

SIERPIEŃ

25 Niedziela
(Hcp. Otwarty dla 3 l., Hcp. Otwarty dla 4 l., Próbna im. St Wotowskiego dla 2 l kl., Próbna im. St. Wotowskiego dla 2 l. og.
27 Wtorek
28 Środa
29 Czwartek
31 Sobota

WRZESIEŃ

1 Niedziela
(St. Leger im. Prezesa Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, Sac-a-papier, nagr. Kruszyny Produce dla 2 l.
3 Wtorek
4 Środa
5 Czwartek
7 Sobota
8 Niedziela
(Janowska, Middle Park Plate dla 2 let.)
10 Wtorek
11 Środa
12 Czwartek
14 Sobota
15 Niedziela
(Rzeki Wisły, Im. gen. K. Sosnkowskiego)
17 Wtorek
18 Środa
19 Czwartek
21 Sobota
22 Niedziela
(Hcp Leszna, Hcp. Krakowski, nagr. Sernicka)
24 Wtorek
25 Środa
26 Czwartek
28 Sobota

29 Września NIEDZIELA
WIELKA WARSZAWSKA im. F. Jurjewicza (Międzynarodowa)
Nagroda WIDZOWA, dla 2-let.

PAŹDZIERNIK

1 Wtorek
2 Środa
3 Czwartek
5 Sobota
6 Niedziela
(Im. L. hr. Krasińskiego, Międzynarodowa)
8 Wtorek
9 Środa
10 Czwartek
12 Sobota
13 Niedziela
(Im. ks. ks Lubomirskich, Międzynarodowa. Im J. Fanshawe, dla 2 let. i st., Międzynarodowa)
15 Wtorek
16 Środa
17 Czwartek
19 Sobota
20 Niedziela
(Borowna, im. A. Michalskiego dla 2 let.)
22 Wtorek
23 Środa
24 Czwartek
26 Sobota
27 Niedziela
(Hcp. Łazienkowski, im. J Reszkego, dla 2 let.
29 Wtorek
30 Środa
31 Czwartek

LISTOPAD

1 Piątek
(Hcp. Brzezia, im. L. bar. Kronenberga. Cesarewitsch)
3 Niedziela

Terminy wyścigów prowincjonalnych.

(Tłustym drukiem oznaczono dni, w których zostaną rozegrane wyścigi „Military".)

Poznań 15, 19, 22, 26, **29** września (*II sezon*).

Lwów 15, 17, 19, 21, **22**, **24**, 26, 28, 29 września i 1 października (*II sezon*).

Piotrków 3, 4, 7, 10, 11, **15**, 17 i 18 sierpnia.

Ciechocinek **4**, 7 i 11 sierpnia.

Kielce 25, **27**, 29, 31 sierpnia.

Terminy główniejszych wyścigów zagranicznych w 1929 r.

Francja.
25.8. Grand Prix de Deauville 500.000 fr. 2.600 m. (Deauville).
6.10. Prix de l'Arc de Triomphe 600,000 fr., 2,400 m. (Bois de Boulogne).

Anglja.
1.8. Goodwod Cup. 1,000 f. szt. 4,200 m.
11.9. Saint Leger Stakes. 12.500 f. szt. 2.925 m.

Niemcy.
30.8. Grosser Preis von Baden, 64.000 R.M. 2,400 m. (Baden-Baden).
22.9. Deutsches Saint-Leger. 41000 R.M. 2800 m. (Grunew.)
20.10. Gladiatoren-Renner. 41000 R.M. 2800 m. (Grunewald).

